



SZTYGARKA

SZTYGARKA



ROK 2018

Nr 30 (marzec/kwiecień/maj)

CHORZÓW

Smok Chorzowski

Nawet się nie obejrzelismy a tu już po karnawale. W naszym domu, przy udziale znajomych, zdążyliśmy w tym roku tylko dwa razy usmażyć faworki. Przygotowujemy je według sekretnego przepisu pozostawionego przez moją mamę. Niestety, na pączki nie wystarczyło już czasu. Niby można je zrobić w innym terminie, ale tak jakoś jest, że te domowe, smakują tylko w karnawale.

No, a teraz o tytułowym Smoku Chorzowskim, bo skoro Krakowiacy mają Wawelskiego Smoka, to dlaczego my nie mamy mieć swojego. Tyle, że nie o smoka tu chodzi, bo i gdzie on miał być, skoro ani Wawelu, ani smoczej jamy w Chorzowie nie uświadczysz. Sprawa jest jednak poważniejsza. Od dawna, a na pewno od moich narodzin towarzyszył mi ten chorzowski smog, bo o niego tu chodzi. Wtedy pracowały pełną parą obie chorzowskie huty, kopalnie, stara elektrownia i inne mniejsze kotłownie. Moja matka, tak jak i inne chorzowianki, dzień zaczynała od ścierania pyłu z parapetów, który przedostawał się przez okna. A firanki, te pięknie wykrochmalone i wyszpanowane gardyny, już po paru dniach robiły się szare. Kiedy zdejmowało się je do prania, pył sypał się z nich niczym bury śnieg.

Kiedy zamieszkaliśmy niedaleko Huty Kościuszko, to zamiast pyłu pojawiał się ostry żwirek niesiony wiatrem prosto ze spiekalni rud.

Oczywiście dla Ślązaków nie było to nic nowego. Tak było zawsze. Jeszcze przed wojną zamożni Warszawiacy przyjeżdżali na wycieczki do Chorzowa. Wdrapywali się na Górę Redena i z tego punktu widokowego podziwiali naszą Śląską egzotykę, z szarymi dymami dominującymi nad Królewską Hutą. Podobały się zwłaszcza buchające z koksowni żółto - zielone opary. A potem, zatykając nosy szybko zbiegali do samochodów i wracali do swojej czystej Warszawy. Nikogo nie dziwiły przedszkolne dzieci

bawiące się właśnie w Parku Redena, normalne były też szkolne zajęcia sportowe na „świeżym powietrzu”. Nie dziwiło to, że kiedy ojciec wracał z pracy, od razu zdejmował koszulę, nadawała się już tylko do prania, na kołnierzyku i mankietach była czarna obwódka.

W zimie śnieg, który dopiero co spadł od razu pokrywał się sadzą. W domach paliliśmy węglem. Ten przydziałowy, nie był najgorszy, ale węgla zawsze brakowało. Wtedy opał kupowaliśmy od tych, którzy przebierali kopalniane hałdy. Nie muszę mówić o jego jakości. W zimie nad chorzowskimi ulicami wisiała brudno-szara cuchnąca czapa, unosząca się nad domowymi kominami. Wszystkim wydawało się normalne, bo to Śląsk, tak musi być.

Potem po 90 roku sytuacja zaczęła się poprawiać. Zamknięto w hucie aglomerownię, a potem koksownię. W końcu przestały pracować wielkie piece. Byliśmy zadowoleni. Aż do ostatniej zimy. W styczniu poprzedniej zimy wrócił ten, tak dobrze mi znany z młodości smród. I okazało się, że problem wcale się nie skończył. Wystarczyło trochę mrozu i bezwietrznej pogody a wszystko wróciło.

Podobnie było też i w tym roku, choć na mniejszą skalę. A problem jest realny. W kupionym w ubiegłym roku oczyszczaczu powietrza filtr trzeba było wymienić po miesiącu działania. Instrukcja informowała, że robi się to raz na rok.

Niestety, za ten zimowy smog, winę ponoszą domowe piece. Na razie, wraz z nadejściem cieplejszych dni, problem się zmniejszy. Ale jesienią znowu wróci.

Autor:
Paweł Drozd

Czekają na Was

Restauracja Prezydent
Pokłady dobrego smaku

Kawiarnia Pod Wieżą
Klimatycznie i aromatycznie

Dotyk SPA i Rehabilitacja
Relaks pod okiem profesjonalistów

Pensjonat Pod Wieżą
Przytulnie i z klasą

**Magazyn
Ciekiego Powietrza**
Pełen koncertów i energii

Pub Tlenownia
Tu odetchniesz

Gruba Bluesa
Centrum Bluesa i Rocka

**KOMPLEKS
SZTYGARKA**
zaprasza!



W SZTYGARCE DZIEJE SIĘ, OJ DZIEJE!

Zima odchodzi wielkimi krokami. Żegnamy ją przypominając, czym żyła SztYGarka w ostatnich miesiącach.

Grudzień to czas corocznej Bluesowej Barbórki, ukoronowanej w tym roku premierą teledysku zespołu Cheap Tobacco. Świętowaliśmy także pierwsze urodziny Gruby Bluesa, hucznie, bo aż na dwóch salach przywitaliśmy Nowy Rok. W styczniu popłynęliśmy w szalony rejs podczas Pirackiego Balu Pod SztYgarską Bandera, a teraz przygotowujemy kolejne atrakcje na zbliżające się miesiące...

Miłośników kina niemego zapraszamy 14 kwietnia na projekcję filmu Charliego Chaplina „**Charlie Żołnierzem**” z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie. Kwiecień to także czas bluesowych brzmień, czyli corocznych Blustracji. Podczas Festiwalu (25 kwietnia) spotkamy się z red. Janem Chojnackim i jego książką „**Blues z kapustą**”. Muzyczną rozrywkę w tym dniu zapewni zespół „**Ornery Broad**”, czyli trójka wspaniałych dziewczyn (Natalia Kwiatkowska, Eliza Sicińska, Paula Wolski). Niedzielne „**Blues Brunchowe**” po południu (29 kwietnia) wypełni muzyka zespołu **GIFT & THE MOONBEAMS**.

Połowa maja to przede wszystkim II edycja **Vinyl Festivalu**, projektu realizowanego wspólnie z Miastem Chorzów. Dwa tygodnie niezwykłych wydarzeń nie tylko dla miłośników czarnego krążka, ale również dla wszystkich fanów pozytywnej energii, muzycznych podróży oraz ciekawych spotkań. Na czas Festiwalu przygotowaliśmy między innymi kultową już imprezę taneczną, w tym roku pod nazwą „**Dzięki Bogu już piątek**”, giełdę płyt winylowych, spotkanie z aktorami, koncert jazzowy legendarnego zespołu **Jazz Q** z Pragi. Dla nieco młodszych SztYgarkowiczów na „scenę młodych” zaprosiliśmy jednego z najlepszych wokalistów w Polsce, **Krzysztofa Zalewskiego** – wschodzącą gwiazdę muzyki alternatywnej.

Mówiąc o najbliższych wydarzeniach, nie można zapomnieć o zbliżającym się Święcie Szlaku Zabytków Techniki, **INDUSTRIADZIE 2018** pod Szybem Prezydent. Zaczynamy już 8 czerwca **ROZRUCHEM MASZYN**, a na Industriadzie widzimy się dzień później!

To dopiero przedsmak wiosennych, sztYgarkowych atrakcji. Szczegóły znajdziecie Państwo na naszej stronie i facebooku.

Zapraszamy i do zobaczenia wkrótce!

Autor:
Michał Wróblewski